VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI
(NR 3)
z dnia 1 grudnia 2011 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 3)

1 grudnia 2011 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej na temat sytuacji w Polskim Związku Piłki Nożnej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ryszard Stachurski** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Lato** prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Artur Zaniewski, Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W związku z tym, że mamy napięty czas, mamy swoje obowiązki również, ale ze względu na emocje i debatę społeczną, która się toczy w mediach i na posiedzeniach zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, uznałem, że tę sprawę należy… Proszę o ciszę, również przedstawicieli mediów, którzy nam towarzyszą, proszę o ciszę, żebyśmy mogli jednak komfortowo pracować. Zdecydowałem się na to, że państwo jesteście z nami, ponieważ każdego w Polsce to chyba interesuje, co dalej w sprawie. O tym będziemy dyskutować.

Najpierw formalnie rozpoczniemy Komisję, potem będzie krótkie uzasadnienie tego nadzwyczajnego posiedzenia, dość oczywiste, z mojej strony. W związku z tym, że czasu nie mamy wiele, poproszę o wystąpienie pana ministra sportu, potem pana prezesa Grzegorza Latę i również tych, którzy chcieliby zabrać głos ze strony Polskiego Związki Piłki Nożnej oraz małopolskich, przepraszam, wojewódzkich związków piłki nożnej. Patrzę na pana Zbigniewa Lacha i od razu mnie zahipnotyzował. Po czym ze względu na ten krótki czas, żeby jednak wszystkie stronnictwa miały możliwość wypowiedzenia się w tej kwestii, poproszę, aby przedstawiciele poszczególnych stronnictw wypowiedzieli się najpierw. Potem będzie dowolność zadawania pytań w ramach tego czasu, który pozostanie. Zaproponuję taką konwencję, żeby każde stronnictwo mogło się wypowiedzieć. Chcę, żeby było komfortowo.

Bardzo proszę.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Panie przewodniczący, mam do pana jedno pytanie. Kiedy podejmował pan decyzję o zwołaniu dzisiejszego posiedzenia Komisji w trybie nagłym, proszę szczerze powiedzieć, jaki cel panu przyświecał, co pan by chciał osiągnąć w wyniku posiedzenia tej Komisji?

Pamiętam poprzednie komisje i przyznam się szczerze, że przyszedłem na to posiedzenie, ale z wielką niechęcią.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Ja to w uzasadnieniu na początku oczywiście określę. W tej chwili nie rozpoczynam debaty formalnej, ponieważ musimy formalnie rozpocząć posiedzenie.

Witam wszystkich państwa posłów, witam pana prezesa Grzegorza Latę, jego zastępców, przedstawicieli wojewódzkich związków piłki nożnej, w sposób szczególny dzisiaj, bo to debiut w takim dużym składzie. Witam oczywiście pana ministra Stachurskiego, który reprezentuje panią minister Muchę, jak rozumiem.

Mamy kworum. Porządek dzienny został państwu przesłany. Jest to informacja Prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej na temat sytuacji w Polskim Związku Piłki Nożnej – tytuł bardzo krótki, ale oczywisty. Czy ktoś chciałby coś dodać do porządku? Nie

proponuję ze względu na szczupłość czasu. Nie widzę. Zatem stwierdzam, że bez głosu przeciw ustaliliśmy porządek dzienny Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Przechodzimy od razu, ze względu na czas, który nam pozostał, do procedowania według tego harmonogramu, który przedstawiłem. Teraz, żeby nakreślić i również po części odpowiedzieć panu posłowi Kłopotkowi, przejdę do krótkiego uzasadnienia z mojej strony.

Panie ministrze, panie prezesie, panie i panowie posłowie, zwołałem posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w bardzo określonym czasie. Od wielu miesięcy znowu jesteśmy zaskakiwani pewnymi decyzjami albo jakąś sytuacją wokół Polskiego Związku Piłki Nożnej, która doprowadza do wrzenia społecznego, dość zdecydowanego. Nie możemy unikać sytuacji, w której rozpoczynamy pewną debatę w parlamencie. Ugrupowania polityczne w parlamencie zgłaszały różne pomysły. Ja uważam, że spokojna, ale męska, twarda debata w Komisji jest najlepszym forum do tego, aby rozmawiać o sprawach dla każdego Polaka bardzo ważnych, bo Polski Związek Piłki Nożnej – nie chcę obrazić tu innych związków w Polsce – to nie jest byle co. Futbol, piłka nożna jest dyscypliną narodową i jest naszym dobrem narodowym, panie pośle, bo pan zgłaszał ten wniosek na początku, a szczególnie w takim czasie, kiedy wysiłkiem całego narodu przygotowujemy się do największej imprezy sportowej, jaką kiedykolwiek Polska organizowała, czyli finałowego turnieju EURO 2012. Co to ma być, panie pośle, EURO 2012? Doskonała promocja w dobrej atmosferze. Czy dziś mamy taką dobrą atmosferę? O to pytam na samym początku tej debaty. Czy aby ta atmosfera sprzyja promocji Polski w roku 2012? Każdy z Polaków zadaje dziś to pytanie i co dzień, od rana do wieczora, słyszę to w mediach. I nie z moich ust, czy z pana ust, czy koleżanek i kolegów posłów słyszymy te głosy, tylko od zwykłych ludzi, w każdym zaułku każdego miasta i wsi debatuje się, co się dzieje w Warszawie wokół polskiej piłki.

Mówiłem o tej atmosferze. Ja myślę, że ten wspaniały lunch, jaki nam przyjdzie, mam nadzieję, zjeść w miesiącach czerwcu i lipcu, trzeba zjeść z umytymi rękami. Nie może tak być, że będziemy tylko i wyłącznie rozmawiać o tym, że jedną osobę wyrzucimy z kosza balonowego, jako balast, a nie będziemy reformować zarządzania polską piłką. Dobrze byłoby, gdyby tę reformę zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej przeprowadził jeszcze przed EURO 2012. To jest rzeczywiście apel do pana prezesa Grzegorza Laty, aby wspólnie panowie podjęli pewne działania, nie tylko punktowe, związane z pożegnaniem się jednego działacza, ale gremialne. Ja dziś zaprosiłem przedstawicieli wojewódzkich central związkowych po to, by również powiedzieć, że to wielkie przedsięwzięcie, jakim jest piłka nożna to również ich odpowiedzialność. Wiem, że są różne opinie na samym dole.

Ażeby budować inną atmosferę, lepsze zarządzanie, bo mamy w Polsce i dobrych menedżerów, i nowe twarze, które mogłyby „wzmocnić" zarządzanie polską piłką, ale potrzeba to budować od dołu. Kiedyś zmieniliśmy jednego prezesa na drugiego. Jaki efekt jest – dzisiaj widzimy. To jest za mało. Trzeba budować. Może jestem idealistą, ale uważam, że kruszyć ten beton trzeba poprzez twarde debaty, a wiem, że z jednej strony mamy twardych graczy, którzy kiedyś grali w piłkę, nie tylko w obronie, ale i w ataku, ale z naszej strony również nie będzie pobłażania. Powiem tak, to spotkanie będzie początkiem, według mnie, debaty. Będziemy pokazywać tutaj, na tej Komisji, co należy zmienić. Do tej pory tego nie było, tylko było oczekiwanie zmian. Myślę, że koleżanki i koledzy posłowie włączą się w ten proces nie tylko wnioskowania, ale też wymagania od tak ważnego Związku zmian.

Kiedyś pan prezes Lato powiedział w rozmowie – mam nadzieję, że to potwierdzi – że tak naprawdę prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej to jest trzecia osoba w państwie – po prezydencie, premierze, to właśnie jest prezes PZPN. Prezydent się wypowiedział wczoraj w tej kwestii, premier – wielokrotnie. Dzisiaj mamy możliwość w tej sytuacji poproszenia o zajęcie stanowiska prezesa Laty. Mam nadzieję, że potwierdzi tą krążącą w kuluarach opinię na temat pozycji prezesa Związku. Tak, jeśli jest to trzecia osoba w państwie, to na Komisji musimy dzisiaj zadać pewne pytania.

Bardzo proszę pana ministra bez zwłoki o informację, tą ostatnią, która tak zbulwersowała i jest bezpośrednim powodem do dzisiejszego spotkania.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ryszard Stachurski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, szanowni państwo. Kiedy minister sportu w piątek otrzymał nagrania rozmów członków władz Polskiego Związku Piłki Nożnej, uczynił to, co powinien uczynić, czyli złożył zawiadomienie do prokuratora generalnego o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Zawiadomił Centralne Biuro Antykorupcyjne o fakcie otrzymania nagrań i przekazał je do analizy. Zwrócił się do Polskiego Związku Piłki Nożnej z wnioskiem o przekazaniem pełnej dokumentacji dotyczącej przetargu na wyłonienie wykonawcy siedziby Polskiego Związku Piłki Nożnej. W poniedziałek te dokumenty z Polskiego Związku Piłki Nożnej do ministra sportu wpłynęły, są w chwili obecnej analizowane. Kiedy będziemy gotowi do poinformowania sejmowej Komisji o efektach tej analizy i kiedy będziemy gotowi do udzielenia informacji o wynikach postępowań przed organami państwa, o których przed chwilą mówiłem, sejmowa Komisja zostanie o tym poinformowana.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan prezes Grzegorz Lato.

Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Grzegorz Lato:

Panie przewodniczący, panie, panowie posłowie, panie ministrze! Chciałem na wstępie prosić pana przewodniczącego, z racji tego, iż wylatujemy do Kijowa na losowanie grupy, żeby dowiedzieć się, z kim polska drużyna będzie grała, chcieliśmy tę salę opuścić o 9.10, ponieważ mamy samolot o 11.15, musimy dojechać, nie wiadomo, jakie będą korki, w związku z powyższym mam taką prośbę.

Myślę, że nie będę przedstawiał mojego zarządu, bo jesteśmy w prasie, w telewizji, powiem – wszędzie. 25 listopada odbyło się walne zgromadzenie, na którym Polski Związek Piłki Nożnej przyjął strategiczny plan rozwoju, uchwaliliśmy budżet, oprócz tego wprowadziliśmy zarządzanie przy współpracy z FIFA, która nam w tym momencie dużo pomogła.

Ale myślę, że państwa interesuje inna sprawa, sprawa taśm nagranych i tu, szanowni państwo, my po analizie tych taśm, po piśmie od pani minister, przekazaliśmy wszystkie dokumenty, jakie były z tym związane. Druga taka sama teczka trafiła do prokuratora generalnego. Mam nadzieję, że CBA i prokuratura tę sprawę szybko wyjaśni, ponieważ pewne rzeczy prywatne weszły do Związku i nie będę ukrywał, że zagotowało się.

Powiadomiliśmy też o obecnej sytuacji FIFA i UEFA, żeby państwo dobrze wiedzieli jak jest. Nie ukrywam, że wczoraj był dość burzliwy zarząd, na którym Zdzisław Kręcina podał się sam do dymisji, żeby państwo dobrze wiedzieli. Na jego prośbę ja wniosłem wniosek, bo tylko ja mogłem wnieść wniosek o odwołanie sekretarz generalnego. Tak jest u nas w statucie. Ten statut obecnie, po ostatnim walnym jest prawie w 98% zbliżony do statutu FIFA i UEFA.

Co mogę dalej powiedzieć? Czekamy na rozwój sytuacji. Nikomu nie jest przecież na rękę, żeby przed Mistrzostwami Europy „robić pod górkę". Wiadomo, że mamy jedną imprezę, chcemy tę imprezę przeprowadzić jak najlepiej, żeby jednak kibice, społeczeństwo było zadowolone. Jest to olbrzymi wysiłek nie tylko narodu polskiego, bo to trzeba sobie zdać sprawę, że to olbrzymie kwoty zostały wydane na stadiony i nie tylko na stadiony, ale centra pobytowe, na lotniska.

Tak że myślę, że jeśli będą pytania, są przedstawiciele i wiceprezesi, z przyjemnością na każde odpowiemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy w tej chwili ktoś chciałby dopowiedzieć coś ze strony Polskiego Związku Piłki Nożnej? Czy ktoś z zaproszonych prezesów czy przedstawicieli wojewódzkich związków piłki nożnej chce zabrać głos? Dobrze, więc rozpoczniemy tę debatę, jaką zaproponowałem. W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze wiceprzewodniczący Komisji Andrzej Biernat.

Poseł Andrzej Biernat (PO):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie prezesie, panie ministrze, szanowni państwo! Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami takiego ciekawego spektaklu, właściwie filmu,. Takiej niekończącej się historii pt. PZPN, z nie do końca pozytywnymi rolami głównymi. Dzisiaj jesteśmy po kolejnej odsłonie tego serialu, kolejnej i to bardzo nieprzyjemnej, zwłaszcza, wydaje mi się, nieprzyjemnej dla włodarzy Polskiego Związku Piłki Nożnej. Polskę obiegła informacja nagrana z ukrytej kamery, podsłuchana spod stolika, rozmowy pana prezesa, członków zarządu na różne, nie do końca dla nas jasne jeszcze tematy. M.in. Komisja też miałaby na celu wyjaśnić tematykę tych rozmów, które zobaczyliśmy na taśmach w telewizji, które nie do końca świadczą o czystych intencjach niektórych działaczy związkowych w piłce nożnej.

Jest w tej chwili tak olbrzymie przyzwolenie społeczne, że właściwie każda decyzja podjęta przez parlament byłaby przez społeczeństwo polskie bez problemu akceptowana, byleby tylko ukarać działaczy Polskiego Związku Piłki Nożnej. Ale nie po to tu zebraliśmy się, aby robić jakiś sąd kapturowy, ale żeby rzeczywiście wyjaśnić sytuację, jaka od lat funkcjonuje, jaka istnieje w Polskim Związku Piłki Nożnej, a ostatnie informacje dolały tylko kroplę, która tę czarę goryczy zaczyna wylewać.

Przez ostatnie blisko dwa lata pracowaliśmy nad nową ustawą o sporcie. Wprowadziliśmy ją i ta ustawa dawała wielką autonomię i daje wielką autonomię polskim związkom sportowym. Daje tę wielką autonomię, o którą zabiegały związki, ale jest coś za coś. W tejże ustawie wymagane jest także demokratyczne podejście do życia, także wewnątrzzwiązkowego, ale demokratyczne to nie znaczy, że wola większości ma zawsze rację, ale demokracja w tym wypadku znaczy także transparentność zarówno w gospodarce finansowej, jak i w podejmowaniu decyzji. Wydaje mi się na dzisiaj, że nie wszystkie te przesłanki, o których mówię, są spełniane w Polskim Związku Piłki Nożnej. Nie chcę silić się na oceny, nie chcę nikomu pluć w twarz, jak to by niektórzy pewnie na tej sali próbowali zrobić, ale chcę rzeczywiście, żebyśmy wyjaśnili tę sytuację od początku do końca. Nie chodzi o to, żeby zagłaskać kogoś czy też kogoś obrażać, bo nie my sprowokowaliśmy tę sytuację, która obiega wieścią błyskawicy całą Polskę, zwłaszcza że piłka nożna jest takim sportem, który ogląda 90% naszych rodaków. Każdy na tej sali jest wielkim znawcą piłki nożnej i pewnie również wielkim znawcą zarządzania Polskim Związkiem Piłki Nożnej, ale to panowie zostaliście wybrani w swoich, mam nadzieję demokratycznych, procedurach na władze tego Związku, wy decydujecie o obrazie Polskiego Związku Piłki Nożnej, wy decydujecie o jakości polskiej piłki nożnej, bo również jesteście odpowiedzialni za wszystkie reprezentacje narodowe w tym sporcie, jakie reprezentują nasz kraj na arenie międzynarodowej. Na was spoczywa odpowiedzialność i wy przede wszystkim powinniście być przezroczyści, jeżeli chodzi o wszystko, co w Polskim Związku Piłki Nożnej i z piłką nożną w Polsce się dzieje.

Spotykamy się m.in. właśnie po to, żeby doprowadzić do tej przezroczystości. Wczorajszy zarząd był chyba pierwszym, jednym z niewielu zarządów, na którym coś się zadziało i nie wszyscy jednomyślnie podejmowali decyzję o odwołaniu Zdzisława Kręciny. Nie chcę wierzyć w to, że Zdzisław Kręcina jest tylko kozłem ofiarnym, że to jest początek tego, co ma się zdarzyć w Związku, żeby było tak jak w innych związkach sportowych, tych, które są wzorcowo prowadzone w naszym kraju, gdzie nie ma żadnych afer, żadnych podejrzeń, gdzie każdy z członków zarządu śpi spokojnie, nie martwi się tym, co ranek mu przyniesie.

Nie będę już przedłużał, na pewno inni, bardziej krwiści, bardziej żądni krwi posłowie z innych ugrupowań będą też chcieli coś powiedzieć. Ja powiem tylko tak, że intencja nasza jest jedna – chcemy doprowadzić do tego, żeby nikt nie musiał się wstydzić za Polski Związek Piłki Nożnej i za polską piłkę nożną w najbliższej historii.

I taka anegdota na koniec, nawiązując do wypowiedzi pana posła Rasia o tym, że prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej jest trzecią osobą w Polsce. Ja nawet bym się z tą tezą jak najbardziej zgodził, gdyby oczywiście ta postać była wymarzona przeze mnie w myśl tych procedur i zasad, na jakich powinna być dobierana. Ale taka przestroga przed pychą. Byliśmy na zjeździe Europejskiej Partii Ludowej i Berlusconi powiedział, że jest trzecią osobą na świecie po papieżu i Obamie. Skończył dymisją. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. W imieniu Prawa i Sprawiedliwości wiceprzewodniczący Jacek Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Szanowni państwo, panie przewodniczący! Wypowiedź w imieniu Prawa i Sprawiedliwości podejmie pan Jan Tomaszewski. Ponadto chciałem przekazać, że Prawo i Sprawiedliwość będzie składało dezyderat w tej sprawie, którą przedstawi przewodniczący Adam Hofman.

Bardzo proszę, pan Jan Tomaszewski.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, zaproszeni dziennikarze! Ja tydzień przed tzw. aferą taśmową złożyłem do Komisji wniosek o rozpoczęcie postępowania wprowadzenia wspólnie z panią minister sportu i – uwaga – Michelem Platinim kuratora do Polskiego Związku Piłki Nożnej. Właściwie dzisiaj miałem uzasadnić ten mój wniosek, ale ponieważ jest taka sytuacja, uzasadnię go później, bo nie mamy na to czasu. W moim uzasadnieniu jest bardzo dużo punktów, w których jest złamany statut Polskiego Związku Piłki Nożnej, w którym są niewyjaśnione sprawy, tzw. aferalne podpisywania kontraktów, o których powiem później. Chciałbym po prostu, abyście państwo zrozumieli, że nie jest to nagonka na Polski Związek Piłki Nożnej, tylko po prostu prawda o ludziach, którzy polską piłkę nożną doprowadzili do takiego stanu.

Dam tylko dwa takie przykłady. Jeśli chodzi o udzielenie absolutorium, to z tego co wiem ośmiu członków z siedemnastoosobowego zarządu nie otrzymało absolutorium, to w takim razie jak to się stało, że oni się znaleźli wczoraj na zarządzie? Podobno tak stanowi statut, to w takim razie również proszę mi wyjaśnić, statut powinien być zgodny z ustawą zasadniczą i z konstytucją danego państwa, w którym jest zarejestrowany. Jeśli podczas obrad Sejmu nie zostanie udzielone wotum zaufania dla rządu czy dla ministrów, to automatycznie jest tutaj dymisja, a w Polskim Związku Piłki Nożnej tego nie ma.

Kończąc moją kwestię, bo, jeszcze raz podkreślam, mam bardzo dużo punktów o łamaniu statutu i aferach, chciałem tylko jedną rzecz powiedzieć. Wszyscy zastanawiamy się teraz w mediach, czy była korupcja, czy nie było korupcji, a ja tę sprawę traktuję w ten sposób: tylko najwięksi, jak to się mówi, menele czy ludzie, którzy są z takiego środowiska podejrzanego, takie rozmowy mogą prowadzić, które zostały nagrane. I teraz mam pytanie do wszystkich państwa tu obecnych: czy chcecie, żeby pan Grzegorz Lato, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, reprezentował was i czterdziestomilionowy naród podczas czerwcowych Mistrzostw Europy, kiedy on będzie gospodarzem kraju, a nie prezydent ani premier, bo Polski Związek Piłki Nożnej jest współorganizatorem tych mistrzostw? Ja sobie tego nie życzę, mimo tego, że Grzegorz Lato był moim przyjacielem z boiska. Ale kompromituje się i nas wszystkich kompromituje.

I jeszcze jedno tylko zdanie. Nie ma skutków bez przyczyny. Ktoś na to pozwolił. Ja publicznie powiedziałem swego czasu, że na to pozwolili dwaj poprzedni ministrowie sportu, którzy zalegalizowali, podkreślam, zalegalizowali korupcję, godząc się na to, by przestępca grał w reprezentacji Polski i by przestępcy nas reprezentowali w europejskich rozgrywkach. Wówczas twierdziłem, że rząd polski jest PZPN-bis. Teraz miałem nadzieję, kiedy jest ten nowo-stary rząd i kiedy ministrem sportu jest pani, która w ogóle nie jest uwikłana w żadne układy, mam nadzieję, że posłucha naszych rad i doprowadzi do bardzo szybkiego, jeszcze raz podkreślam, wspólnie z Michelem Platinim, pozbycia się tych ludzi z polskiej piłki na zawsze.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuje panie pośle.

Poseł Adam Hofman (PiS):

Panie przewodniczący, tu wniosek formalny, jeśli można.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Po podsumowaniu, bardzo proszę.

Poseł Adam Hofman (PiS):

Wniosek formalny o przegłosowanie jak najszybciej dezyderatu, o którym powiedział pan Jan Tomaszewski. W związku z tym bardzo proszę o umożliwienie jednak przeczytania tego wniosku.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie przewodniczący, ja zaproponowałem porządek. Ten porządek został uszanowany przez wszystkich. Ja chcę, żeby wszystkie stronnictwa się wypowiedziały. Potem pan przedstawi swój dezyderat, oczywiście. Będzie też moja propozycja dezyderatu. To będzie w finale tej Komisji, natomiast teraz, gdyby pan chwilkę poczekał, bardzo proszę o zabranie głosu przez przedstawiciela klubu Ruch Palikota.

Poseł Adam Hofman (PiS):

Panie przewodniczący, jest tylko jedna kwestia formalna. Ja chciałem uzupełnić porządek obrad o zgłoszenie tego dezyderatu.

Poseł Artur Górczyński (RP):

Panie przewodniczący, prosimy o zabranie głosu przez Ruch Palikota.

Poseł Adam Hofman (PiS):

Ja wiem, że Platforma obawia się dziś działań w stosunku do PZPN…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nikt się nie obawia.

Poseł Adam Hofman (PiS):

…ale mimo wszystko głosowania nad dezyderatem proszę się nie obawiać.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ale będzie czas, panie pośle, naprawdę Nie trzeba mieć temperamentu. Trzeba przede wszystkim przyjść na początku na Komisję, słuchać o tym, co ja mówiłem. Mógł pan zgłosić, że pan chce dezyderat w ogóle na początku, bez dyskusji. Ja to rozumiem, natomiast bardzo proszę teraz nie utrudniać prowadzenia. Głos zabiera przedstawiciel ugrupowania Ruch Palikota, tylko bardzo proszę się przedstawić do protokołu, bo nie jestem teraz w stanie stwierdzić, który z panów zabierze głos.

Poseł Artur Górczyński (RP):

Artur Górczyński. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie! Myślę, że w temacie PZPN nie tylko w ostatnich dniach, ale już od kilkunastu lat było tyle powiedziane, że można by się tylko i wyłącznie powtarzać. Dlatego nie będę powtarzał tego, co mówili koledzy z PO i PiS. Ja po prostu chciałbym usłyszeć odpowiedzi od pana Grzegorza Laty na parę pytań, które sobie przygotowałem. Jest ich więcej, natomiast ja chciałbym usłyszeć chociażby na te trzy, które zadam.

Pierwsze pytanie. Panie prezesie, członek zarządu, pan Dawidowski w jednym z wywiadów powiedział, że ogrom decyzji podejmowanych przez PZPN był podejmowany poza zarządem. Ja mam pytanie w tym układzie: kto podejmował te decyzje? I jeżeli to był organ jednoosobowy, to po co nam tak duży zarząd?

Kolejne moje pytanie dotyczy szefa wyszkolenia sędziów, pana Eksztajna. Chciałbym się dowiedzieć, czy pan Eksztajn został ukarany za to, że kazał sędziom podpisać oświadczenia, że brali udział w dwóch szkoleniach sędziowskich, które się nie odbyły? I drugie moje pytanie w tej kwestii: kto za te nieodbyte szkolenia wziął pieniądze?

Moje trzecie pytanie: czy i ewentualnie jakie ma pan udziały w firmie Sportfive, jeżeli sprzedaje pan prawa do transmisji bez należnych opinii finansowo-prawnych i tak naprawdę bez przetargu?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę, głos zabierze, jak rozumiem, pan poseł Kłopotek w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie i panowie posłowie! Nie bez przyczyny zapytałem na początku pana przewodniczącego, jaki cel chce osiągnąć po dzisiejszym spotkaniu, bo przecież doskonale razem nie raz już ćwiczyliśmy PZPN na naszej Komisji, również w poprzednich kadencjach i z tego oczywiście niewiele wynikało. Natomiast chciałbym jednak – i to jest prośba do wszystkich parlamentarzystów – abyśmy wzięli do ręki ustawę o sporcie, wzięli art. 22 i 23 i wtedy zaczęli dopiero merytorycznie dyskutować o tym, co my możemy zrobić, jako parlamentarzyści. Bo dzisiaj, jak ja słyszę o nadzwyczajnych komisjach, które mają delegalizować PZPN, to na litość boską, ludzie, naprawdę, jesteśmy w polskim parlamencie.

My możemy prawo zmienić, ale nie do końca, jakbyśmy nawet chcieli. Dlatego, że po pierwsze Polski Związek Piłki Nożnej jest stowarzyszeniem niepodlegającym bezpośrednio władzy ustawodawczej, jaką jest parlament. To nie jest organ administracji państwowej. I wreszcie, po drugie, to też trzeba sobie szczerze powiedzieć, PZPN, jako stowarzyszenie, nie korzysta ze środków budżetu państwa. Te dwa elementy musimy brać pod uwagę.

Jeżeli dzisiaj dobrze się wczytamy w art. 22 i 23, to co można zrobić? Przede wszystkim ruch należy do ministra sportu My, jako Komisja, możemy dopingować ministra sportu. W art. 22 minister sportu może żądać zmiany uchwały czy decyzji, może żądać zawieszenia, może również wystąpić do sądu rejestrowego z wnioskiem. I właśnie to sąd ma prawo zdecydować o tym, czy zawiesić władze PZPN, czy też rozwiązać ten Związek. I naprawdę musimy się w takich granicach obracać w dalszym naszym postępowaniu, bo w przeciwnym wypadku narażamy się na śmieszność.

My doskonale wiemy i czujemy, co drzemie w opinii publicznej. Tak patrzę na pana Grzegorza Latę, o którym przed chwilą była mowa, że może być trzecią, a za chwilę pierwszą osobą w państwie, jak będą mistrzostwa Europy, ale powiedzmy sobie też szczerze na dzisiaj. Dzisiaj jest to jedna z najbardziej, nie powiem tego ostrego słowa, nielubianych osób w naszym kraju. I teraz tak, tematem dzisiejszego posiedzenia Komisji: informacja prezesa. Otrzymaliśmy informację, 5 minut i koniec. I dzisiaj my oczywiście napiszemy dezyderaty, tylko pytanie: do kogo? Pewnie do ministra sportu skierujemy.

Dzisiaj my musimy, kochani, wylać troszeczkę zimnej wody na nasze rozgrzane ciała, poczekać na decyzje prokuratora. Jeżeli prokurator będzie miał takie argumenty, które skłonią go do skierowania do sądu aktu oskarżenia przeciwko członkom zarządu wybranym bądź całemu zarządowi Polskiego Związku Piłki Nożnej, to wówczas jest to moment, gdzie minister sportu ma prawo wystąpić i ma mocne podstawy, by wystąpić do sądu z wnioskiem o coś, o zawieszenie i wprowadzenie, na przykład, kuratora, ale dopóki nie rozstrzygnie tej kwestii prokurator, to my naprawdę przestańmy tą szabelką w ten sposób wojować. My oczywiście możemy w naszych dyskusjach, wypowiedziach na posiedzeniach Komisji dopingować, apelować do władz Polskiego Związku o uzdrowienie sytuacji, ale przecież podskórnie wszyscy doskonale wiemy, że trzeba tej stajni Augiasza, nie wiem czy Bruce Lee by wystarczył, trzeba wypalić ogniem od początku. Nic żadne inne prowizorki nie dadzą.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeździł pan poseł góra, dół, góra, dół, ale chcę powiedzieć jedno, że wystąpienie było bardzo formalno-prawnie poprawne, z jednym tylko wyjątkiem, iż pan powiedział, że państwo polskie nie przekazuje środków na polską piłkę. Przekazuje 5 mln zł. Tak dla telewidzów. Myślę, że tutaj pan prezes Lato nie obrazi się, że to zostało postawione. To na gimnazja, bo Polski Związek Piłki Nożnej na gimnazja nie przekazuje pieniędzy.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej. Panie przewodniczący, szanowni państwo, zaproszeni goście! Polska opinia publiczna interesuje się życiem sportowym, interesuje się piłką nożną. Wspólnie razem, przypomnę, z inicjatywy Polskiego Związku Piłki Nożnej dzisiaj jesteśmy przed bardzo ważnym wydarzeniem, finałem Mistrzostw Europy EURO 2012. Polska, Ukraina wspólnie na tej Komisji dążyliśmy do tego, monitorując władze publiczną, monitorując Związek, żeby ten jeden z najważniejszych polskich projektów wypadł dobrze. I zapewne wydarzenia, które miały miejsce ostatnio, mianowicie sprawa godła narodowego na koszulce reprezentacji Polski i tzw. taśmy źle wpływają na atmosferę wokół EURO i myślę, że ta świadomość w samym Polskim Związku Piłki Nożnej jest pełna.

Te decyzje, które zostały wczoraj podjęte to oczywiście sprawa wewnętrzna Związku i sprawą wewnętrzną Związku są również podejmowane kolejne decyzje, które przez opinię publiczną będą przyjmowane jako decyzje we właściwym kierunku, zmierzające do tego, żeby atmosfera radości na EURO miała miejsce, również z naszym udziałem, jako środowiska sportowego.

Pan przewodniczący powiedział, że będziemy w naszej Komisji również stawiać wymagania wobec związków sportowych, jak rozumiem wszystkich. W pełni identyfikuje się z pierwszą częścią wypowiedzi pana posła Kłopotka dotyczącą uwarunkowań prawnych i mieliśmy taką okazję. Ja przypomnę, że trzy lata temu, kiedy również oczekiwano zmian w Polskim Związku Piłki Nożnej, nie kto inny tylko poseł Adam Hofman zapowiedział w imieniu PiS nową ustawę o polskiej piłce nożnej. I co? Była ustawa, kiedy były wszystkie media, a ustawy do dzisiaj nie ma. Teraz prezes Kaczyński mówi, że będzie ustawa o piłce nożnej. Jak media znikną, to ustawy nie będzie. Sojusz Lewicy Demokratycznej różnił się tym od wszystkich, że złożył własny projekt ustawy o sporcie. Ten projekt ustawy o sporcie przewidywał elementy transparentności i przejrzystości polskich związków sportowych. Po pierwsze, obowiązek składania sprawozdania finansowego poprzedzonego badaniem biegłych rewidentów i publikowanie tych sprawozdań finansowych na stronie internetowej. Badania biegłych rewidentów przesyłane przez niezależnych, jak to robią partie polityczne, czy mają w stosunku do PKW. Nie przyjęto naszego wniosku. W związku z powyższym, kiedy chcemy szukać rozwiązań, w których opinia publiczna będzie mogła również kontrolować, jak i dziennikarze i parlamentarzyści, to musimy wykonać kolejny krok i zmiany w naszym ustawodawstwie.

Po drugie, chcę powiedzieć, że bardzo pozytywnie oceniamy dotychczasowe działania w dwóch sprawach pani minister. Nie uległa podszeptywaczom politycznym, stosuje prawo, zażądała od polskiego związku sportowego wyjaśnień właściwych. Chciałem zapytać pana ministra, czy te wyjaśnienia, które złożył Związek na dzień dzisiejszy satysfakcjonują ministra? Czy zażądał kolejnych dokumentów itd.?

Jeśli rzeczywiście byłoby tak, że prokuratura i inne organy państwa, do których mamy zaufanie, jako opozycja również, podejmą stosowne działania i uznają, że były tam przejawy korupcji, będziemy się domagać również od pani minister tego, co do niej należy, czyli rozpoczęcia procedury, która się nazywa w efekcie wprowadzenie kuratora do Związku, pod warunkiem że organy państwa przedstawią odpowiednie przesłanki, dokumenty. Dzisiaj uważam, że pani minister podejmuje właściwe kroki.

Konkludując, chciałbym zwrócić się z gorącą prośbą zarówno do mojego imiennika, pana Tomaszewskiego, do pana Grzegorza Laty i innych. Dostałem ostatnio na meczach reprezentacji taki album „Drużyna marzeń" i właśnie tam m.in. dwaj panowie są w tej drużynie marzeń. Chciałoby się powiedzieć, żeby ta drużyna marzeń i jeszcze inni wielcy piłkarze, którzy dzisiaj są w biznesie sportowym, w biznesie związkowym, klubowym, chcieli rzeczywiście być drużyną marzeń i dobrze razem służyć Związkowi. A jak będą dobrze służyć Związkowi, to będą dobrze służyć projektowi EURO 2012 i polskiej promocji na świecie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, rozumiem w trybie sprostowania. Ja pierwszy oddam głos panu Hofmanowi, ale jeszcze chciałbym zapytać, czy Solidarna Polska chce zabrać głos w tej kwestii? Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Mieczysław Golba (SP):

Dziękuję bardzo. Mieczysław Golba. Szanowni państwo, panie przewodniczący, panie ministrze, panie posłowie, panowie posłowie! Chcę powiedzieć w ten sposób, że jako prezes okręgowego związku piłki nożnej w Jarosławiu, na którego terenie działają 152 kluby, prawie 300 drużyn. Ponadto jestem wiceprezesem Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej, na którym działa ponad 650 klubów sportowych, tj. kilkanaście tysięcy dzieci i młodzieży, którzy systematycznie soboty, niedziele, przez cały tydzień, przez cały rok uprawiają piłkę nożną, jako dyscyplinę narodową. Wszyscy się tym szczycimy.

Ale kiedy pracujemy w tych związkach społecznie, okazuje się, że środki, które są przeznaczone na szkolenie dzieci i młodzieży są rzeczywiście kpiną, jeśli chodzi ze strony Polskiego Związku Piłki Nożnej. Otrzymywał Podkarpacki Związek Piłki Nożnej na szkolenie dzieci i młodzieży 140 tys. zł, zostało to teraz zmniejszone na 120 tys. zł. I takie rocznie środki żeśmy otrzymywali przez ostatnie lata. Ale media donoszą, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej uważa, że 150, może 170 tys. miesięcznie na pobory jest za mało, to ja się pytam, jeśli dzisiaj prezesowi Polskiego Związku Piłki Nożnej 170 tys. zł miesięcznie jest za mało, a nam na szkolenie tylu tysięcy dzieci i młodzieży ma wystarczyć na cały rok 120 tys. zł, to jest to kpiną.

Możemy tutaj dzisiaj mówić, różne przywoływać apele, może i przede wszystkim kierować słowa do pani minister. Nie wiem, czy jej wystarczy odwagi, aby wprowadzić kuratora, nie wiem, czy się odważy, ale ja myślę, że my możemy próbować podjąć pewien dezyderat, który jakoś będzie mobilizował może panią minister, ale ja myślę, że my musimy przede wszystkim zrobić więcej, każdy z nas, w swoich okręgach, tam skąd pochodzimy i myślę, że jeśli będziemy oddolnie rozmawiać z działaczami tam na dole, to myślę, że jeśli nie teraz, to w przyszłości nam się uda zmienić polską piłkę, a w szczególności władze Polskiego Związku Piłki Nożnej, bo to już za 11 miesięcy mamy kolejny zjazd sprawozdawczo-wyborczy.

I teraz mój apel, moja prośba. Panie prezesie Grzegorzu Lato, niejednokrotnie mówił pan, że jak nie spełni oczekiwań kibiców, młodzieży, działaczy sportowych, odejdzie ze stanowiska w Polskim Związku Piłki Nożnej, że wcale kasa go tam nie trzyma, tylko i wyłącznie dobro polskiej piłki, jako byłego reprezentanta naszego kraju, że w sercu nosi w dalszym ciągu rozwój piłki, rozwój naszego sportu, w szczególności tej dyscypliny narodowej. Ja dzisiaj pytam pana, panie prezesie, czy pan rozważa po tych wszystkich aferach, jakie miały miejsce w Polsce od wielu, wielu lat, i czy pan rozważa podjęcie decyzji o dymisji?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Skończyliśmy wystąpienia klubowe. W tej chwili bardzo proszę o zadawanie pytań przez posłów. Bardzo proszę, pan prezes Lato.

Prezes PZPN Grzegorz Lato:

Panie pośle Golba, chciałem panu powiedzieć jedno, żeby pan nie rozsiewał plotek, że ja zarabiam 170 tys. Są to pomówienia z pańskiej strony, ponieważ – jak wszyscy dobrze państwo wiecie – moja wypłata, znaczy to, co zarabiam, to jest 50 tys. zł, to jest pensja brutto. Żadnych dodatkowych środków nie dostaję. Nie wiem, skąd pan sobie wziął 170 tys. zł. To są plotki rozsiewane właśnie przez pana i pańskich kolegów na Podkarpaciu. Tyle mam panu w tej sprawie do powiedzenia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę państwa, mam zapisanego pana posła Hofmana, pana posła Koseckiego, pana posła Babalskiego, pana posła Guta-Mostowego, pan Tomaszewski…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, ja tylko w kwestii sprostowania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dobrze, to za chwilę jednozdaniowe. Jagna Marczuajtis, Kosecki już jest. Matuszewski. Dobrze, to pan poseł będzie prostował. Gość, pan prezes Greń. Czy ktoś z wojewódzkich związków jeszcze chciałby, bo chciałbym do czasu, kiedy państwo będziecie musieli opuścić posiedzenie i udać się w kierunku portu lotniczego, żeby wykorzystać… Dobrze, zamykam w tej chwili listę. Pan Tomaszewski prostuje.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo! Pan poseł Kłopotek oczywiście dał nam wykład prawny, ale ja chciałem panu posłowi przypomnieć o jednej rzeczy – że oprócz tego, że jest jurysdykcja cywilno-karna, na którą pan się powołuje, jest również jurysdykcja sportowa obowiązująca we wszystkich związkach piłkarskich na świecie i tam nie potrzeba żadnych wyroków sądowych, żeby ukarać działaczy. Dlatego że dla korupcji, dla dopingu nie ma przebaczenia, nie ma przedawnienia. Chciałbym, żeby tylko pan o tym wiedział. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dla sprostowania jednozdaniowo pan poseł Golba.

Poseł Mieczysław Golba (SP):

Panie prezesie, ja powiem tak: ja myślałem, że pan po tych moich słowach powie, że rzeczywiście jest za mało środków na dzieci i na młodzież, że pan przeznaczy więcej środków z Polskiego Związku Piłki Nożnej tak, aby mieć uzdolnione dzieci i młodzież właśnie tam, w tych najmniejszych miejscowościach, w małych klubach sportowych. Natomiast jeśli chodzi o te kwoty, o których powiedziałem, to pan się nigdy nie odciął. Media, prasa niejednokrotnie podawała, pan nigdy nie sprostował tej właśnie kwoty, którą wcześniej wymieniłem, 170 tys. zł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pyta pan poseł Hofman.

Poseł Adam Hofman (PiS):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, ja sądziłem, że jak zbierzemy się w takim szybkim trybie i jak pani minister Mucha przekaże te dokumenty do Centralnego Biura Antykorupcyjnego, a także do prokuratury, to sprawa przez partię rządzącą zostanie potraktowana poważnie, bo ona zasługuje na potraktowanie jej poważnie. Ale dziś co prawda pan przewodniczący uczynił wycieczkę, że ja się spóźniłem, to prawda, spóźniłem się, ale jestem, a pani minister Muchy nie ma. Pani minister, która jest ministrem konstytucyjnym i która w pierwszych godzinach afery taśmowej zachowała się bardzo dobrze, pochwalę ją za to, co zresztą, jak państwo pewnie wiedzą, ze strony opozycji nie jest częste, tak dziś jej nieobecność świadczy o tym, że ranga sprawy, czyli walka z korupcją w Polskim Związku Piłki Nożnej, została poważnie obniżona.

Zapowiedzi pani minister, która zaczyna materiał, który widziała cała Polska, traktować jako materiał no taki poważny lub niepoważny, są niepokojące dla Prawa i Sprawiedliwości, bo walkę z korupcją trzeba czynić w sposób zdecydowany. W związku z tym właśnie z tego powodu przedstawiliśmy dzisiaj, przed chwilą na ręce pana przewodniczącego, dezyderat, który wzywa panią minister Annę Muchę do wprowadzenia komisarza do Polskiego Związku Piłki Nożnej, a właściwie do wystąpienia do sądu na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 4 oraz art. 23 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 ustawy, wprowadzenia kuratora do Polskiego Związku Piłki Nożnej, to ma być wniosek do sądu. Nie precyzujemy, kiedy to ma być ani kto ma być kuratorem, bo dajemy pani minister w tej sprawie oczywiście wolną rękę. Zbieranie materiału dowodowego w tej sprawie musi jeszcze trochę potrwać, ale wydaje nam się, że EURO 2012 w Polsce to moment, w którym Polskę reprezentować powinien ktoś, na kim nawet w sferze medialnej, nie mówię w sferze prokuratorskiej, w sferze medialnej, a to jest ważne, nie reprezentował ktoś, kogo uczciwość została wystawiona na poważną próbę.

Nie będę nawet przypominał, że w sprawie afery korupcyjnej w polskim futbolu mamy prawie 300 piłkarzy, trenerów, działaczy, którym postawiono zarzuty korupcyjne. To jest dodatkowy bardzo poważny argument. Walkę z korupcją w piłce nożnej należy

rozpoczynać od góry i w związku z tym pani minister będzie miała nasze pełne poparcie i ma nadzieję, że Komisja przychyli się do tego zdania, by wystąpić do sądu o wprowadzenie do Polskiego Związku Piłki Nożnej kuratora.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Pan minister Stachurski, bardzo proszę. Zaznaczam, panie pośle, że pan minister reprezentuje panią minister.

Poseł Adam Hofman (PiS):

Bardzo szanuję, że jest zastępca, ale jednak ranga ministra konstytucyjnego jest wyższa.

Sekretarz stanu w MSiT Ryszard Stachurski:

Panie przewodniczący, ja stanowczo protestuję przeciwko wypowiedzi pana posła Hofmana. Obecność sekretarza stanu na posiedzeniu sejmowej Komisji zwołanej w takim trybie świadczy, że minister sportu z najwyższą powagą traktuje sprawy korupcji w sporcie i w związku z tym działania, które podjął – dziękuję panu posłowi Kłopotkowi za ocenę – są wystarczające i jedyne, jakie mógł podjąć w tej chwili.

Przy okazji, minister sportu od 2008 r. przekazał Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej 29 mln zł. Średnio to jest 7,5 mln rocznie, a więc chciałbym powiedzieć państwu, że to są ogromne pieniądze. Dla przykładu powiem tylko, że Polski Związek Pływacki otrzymuje rocznie, w tym roku otrzymał 5,5 mln zł na całą swoją działalność, a ile medali zdobywa. A więc mówienie o tym, że to jest tylko milion, dwa miliony, cztery miliony, jest wprowadzaniem w błąd opinii publicznej.

Dziękuję bardzo.

Poseł Artur Górczyński (RP):

Panie przewodniczący, ja przepraszam bardzo, ale muszę na chwileczkę, bo mamy zarząd PZPN, a kłócimy się między sobą. Za 20 minut zarząd wychodzi i nie będziemy mieć żadnej odpowiedzi. Możemy zostać na Komisji i potem się kłócić.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Więc bardzo proszę, aby dał pan teraz możliwość zadania pytania. Bardzo proszę, pan poseł Kosecki. Bardzo proszę, krótkie pytania.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Bardzo krótkie, po długim wstępnych wypowiedziach. Ciągle spotykamy się na Komisji sportu od wielu lat, gdy się pali, gdy trzeba coś gasić, gdy trzeba po prostu się i Związek rzeczywiście z ludźmi zacząć mówić serio i odkrywać się i Związek rzeczywiście na tych spotkaniach zaczyna się odkrywać i mówić prawdę.

Ja bym chciał porozmawiać o przyszłości. Dlaczego jest tak mało działań, które polską piłkę nożną podniosą na najwyższe cele, gdzie była za czasów chociażby gry Grzegorza Laty czy Jana Tomaszewskiego, gdzie wszyscy byliśmy dumni, ja się na tym wzorowałem? Interesuje mnie chociażby dotacja z ministerstwa. Jak powiedział przed chwilą pan minister, jest ponad 5 mln zł na szkolenie młodzieżowe. Na wszystkie reprezentacje młodzieżowe, przecież PZPN zajmuje się reprezentacjami Polski, jest chyba mniej pieniędzy przeznaczanych niż ministerstwo daje na szkoły. Nie będę już wchodził w szczegóły, z kim grają te reprezentacje, na wszystko jest brak. Dobór kadry szkoleniowej, gdzie na dzień dzisiejszy widzę dwóch tylko dobrych trenerów, pana Dornę i może pana Wójcika. Pozostali ciągle, co roku odpadają ze wszystkich mistrzostw Europy, mistrzostw świata. Nie dbamy o podstawę, jak to się mówi, a widzimy tylko wierzchołek, pierwszą reprezentację oczywiście, która ma wszystko. Szkoda, że ja, jak grałem, tego nie miałem, bo musieliśmy grać we własnych strojach.

Jeżeli chodzi, jeśli mówimy o systemie rozgrywek, system rozgrywek został wprowadzony w XXI wieku, gdzie jeszcze wielu obecnych tutaj prezesów wojewódzkich nie chciało tego wprowadzać, bo wszyscy grali jednakowo, bo trzeba będzie kupować nowe piłki, nowe bramki itd. To są szczegóły, ale bardzo ważne, które właśnie w okręgach prowadzą do sukcesów młodzieżowych. Nie ma systemu szkolenia, właśnie to jest ten następny etap, który trzeba podjąć. Mówimy o absolutorium. Byłem na tym zjeździe,

proszę państwa, paru członków nie dostało absolutorium. Zostało pięćdziesięciu paru delegatów na 118, reszta wyjechała, wzięła diety powrotne, wróciła do domu i mają to gdzieś. Czyli bardzo ważne są właśnie sprawy personalne, dobór ludzi u siebie, w związkach wojewódzkich i dobór ludzi do pracy, a nie po prostu do tego, żeby przyjeżdżać i brać jakieś diety i delegacje, a nie pracować.

Tu myślę, że w takiej sytuacji, jaka jest obecnie, spodziewałem się po wczorajszym zarządzie, że jednak, jak to jest w tej anegdocie, że sanie pędzą, wilki gonią, więc wyrzucamy jednego pasażera i jedziemy dalej. Myślałem, że cały zarząd honorowo poda się do dymisji i to by było, myślę, najlepsze wyjście.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, wysoka Komisjo…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, proszę zarządzić minutowe wystąpienia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę pytać bardziej niż występować, bo pan Matuszewski nie zdąży zadać pytania, a wiem, że o to chodzi.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Będę pytał, ale jeśli już kolega mówi o tych saniach, to przypomnę, że jest taka bajka Krasickiego, parafrazując, to co się wczoraj stało, to cytat jest taki, że wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły.

Ale ja nie o tym chcę mówić. Panie przewodniczący i panie prezesie! Tutaj przewodniczący na wstępie też mówił, kolega przede mną też to powiedział. Tu, w tym wypadku ryba się psuje jednak mimo wszystko od ogona. Panie prezesie, cytuję: Grzegorz Lato będzie miał kłopoty przez Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej. Olsztyński sąd uchylił decyzję Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej z maja i września 2008 r. W praktyce oznacza to, że przeprowadzone wówczas wybory do Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej uznano za nieważne. Przy okazji, panie prezesie, sąd, nikt inny tylko sąd okręgowy gospodarczy uznał, że wszystkie decyzje, wszystkie uchwały są nieważne, bo zostały podjęte z naruszeniem prawa. Oczywiście, nie był to wyrok prawomocny. Czekano trzy lata. Kwiecień tego roku, wyrok się uprawomocnia, sąd nakazuje wprowadzenie kuratora do Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej. Panie prezesie, z całym szacunkiem, bo znam i sekretarza, i nowego prezesa związku warmińsko-mazurskiego, z całym szacunkiem do ich działalności, ale zadaję panu pytanie: jeżeli tam na dole nie uznaje się wyroku sądu, a nie uznaje się, mówię o faktach, to rzeczywiście pan ma dość trudną sytuację. W związku z tym ma pan rzeczywiście takich ludzi, z którymi – ja pana nie bronię w żadnym wypadku, pana wszyscy już teraz atakują, ale pan ma takich ludzi, którzy chyba panu odpowiadają, ponieważ pan, jako prezes, nie reaguje na to, co się po prostu dzieje na dole. Jeśli pan chce dokumenty, a pewnie je pan ma, i fakty, jestem w każdej chwili w stanie panu je przekazać, co to się dzieje w Warmińsko-Mazurskim Związku Piłki Nożnej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Za chwileczkę. Bardzo proszę, Uszanuję teraz głos wojewódzkich związków. Pan prezes Greń.

Prezes Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej Kazimierz Greń:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Szanowni państwo, w kwestii formalnej. Panie przewodniczący, pan nie zna regulaminu i się pan nauczy. Powiedział pan, że posłowie będą mogli zadać pytania. Pan teraz,

w tym momencie oddaje głos prezesom okręgowych związków piłki nożnej. Proszę dokończyć serię pytań, jeszcze jest kilku posłów, i rozpoczynamy dyskusję. A jednocześnie proszę pana o ograniczenie czasu dla posłów do jednej minuty i zdąży pan ze wszystkim. Niech się pan nauczy regulaminu, bo widzę, że pan go nie zna.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan Greń. Bardzo proszę, minutowe wystąpienie.

Prezes Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej Kazimierz Greń:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowne media, drodzy zebrani! Może w minutę nie, ale w dwie minuty, bo chciałbym, żebyście państwo dzisiaj posłuchali – i bardzo państwa o to proszę – mojej pierwszej wypowiedzi, dość krótkiej, i drugiej, w której przedstawię państwu fakty i dokumenty o nieprawidłowościach w Polskim Związku Piłki Nożnej, jako były członek tego gremium. Przedstawię je państwu, nie będzie to gołosłowne i chciałbym, żebyście państwo to wiedzieli.

Dziś dla mnie Grzegorz Lato nie jest prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej. Wyrok w Warmińsko-Mazurskim Związku Piłki Nożnej, który zapadł, trzech delegatów nielegalnie znalazło się na zjeździe 30 października AD 2008 roku. To jest podstawa, a przypomnę, że Grzegorz Lato otrzymał 57 głosów. Nie otrzymał 100 głosów, że 3 głosy mogły przeważyć. 57 głosów, co daje 1 głos w pierwszej turze, więc dzisiaj – jeszcze raz – obojętnie czy jeden, czy trzech delegatów znalazło się na tej Sali, jest nielegalnie wybranym prezesem. To jest wyrok drugiej instancji uchylający wszystkie uchwały podejmowane w Warmińsko-Mazurskim Związku Piłki Nożnej. To jest pierwszy komunikat.

A o wielu jeszcze nieprawidłowościach powiem, przedstawię w drugiej wypowiedzi. Jeszcze dzisiaj, bo pan Grzegorz Lato zaraz pewnie odpowie arogancko, buńczucznie, tak jak to do dziennikarzy robi. Chcę wszystkim mediom podziękować z całego serca za to, co państwo robicie, a zaapelować do parlamentarzystów: połączcie państwo siły, nie obrażajcie się i nie przekrzykujcie. Nie przyszedłem tutaj państwa pouczać, broń Boże, ale złączcie siły, bo wszyscy z państwa i ja chcemy dobra polskiej piłki. Połączmy się ponad podziałami partyjnymi, apeluję do państwa, bo jest jedyna szansa zmienić wizerunek polskiego piłkarstwa.

W drugiej części wypowiedzi powiem więcej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Głos zabierze Andrzej Gut-Mostowy.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo! Polska piłka nożna potrzebuje zmian nie tylko personalnych, ale przede wszystkim systemowych, ustawowych. Dzisiejszy sondaż mówi, że 2/3 Polaków chce, aby pan prezes Lato zrezygnował ze stanowiska, ale to nie rozwiąże sytuacji, że dalej polska piłka będzie chora, dlatego mam taki postulat, aby Komisja na następnym spotkaniu spotkała się tylko i wyłącznie z szefami wojewódzkich struktur PZPN, abyśmy przystąpili do dyskusji, co w polskiej piłce, co w strukturach PZPN może zrobić Komisja i polski Sejm, bo my jesteśmy do tego powołani

Mam takie pytanie także do pana ministra Stachurskiego. Czy uważa, że powinniśmy przystąpić do takich zmian legislacyjnych, aby była większa transparentność finansowa działań Polskiego Związku?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Pan poseł Wontor.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, szanowni państwo! Ja mam kilka pytań. Pierwsze pytanie do ministra. Takie pytanie, bo tutaj padało odnośnie środków finansowych przeznaczanych też m.in. na sport dzieci i młodzieży, czy prawdą jest, że w większości polskich związków sportowych środki przekazywane na działalność, szczególnie sport młodzieżowy, pochodzą tylko i wyłącznie ze środków ministerstwa? My tutaj bardzo mocno krytykujemy PZPN za to, że za mało przekazuje środków, ale jak to wygląda w innych związkach? I w tym kontekście, czy prawdą jest, że minister

wnioskuje i wnioskował w ostatnim okresie o zawieszenie danego związku, że prowadzenie lig czy innych działań tychże związków prowadziły inne organizacje i stowarzyszenia, bo te związki nie potrafiły sobie poradzić? O tym głośno nie mówimy, mówimy tylko, praktycznie biorąc, o PZPN, który moim zdaniem, jak do tej pory, nigdzie niczego takiego nie znaleźliśmy, żeby móc nawet chociażby prawidłowo wprowadzić kuratora. To jest moje kolejne pytanie do pana przewodniczącego: czy prawdą jest, że poprzednie wprowadzenie kuratora, zdaniem Najwyższej Izby Kontroli, było wprowadzeniem niewłaściwym, niepopartym merytorycznymi uzasadnieniami, niemającym podstaw? I kontrola, która była przeprowadzana też wtedy, nie przyniosła takich efektów, które mogły pozwolić na jakiekolwiek podjęcie kroków przez ministra czy właściwe organy? To pytanie akurat do ministra sportu.

Wydaje mi się, że to co mówił pan poseł Kłopotek i pan poseł Tomaszewski, my powinniśmy rozmawiać w granicach prawa i o tym, co możemy zrobić. Więcej mówimy w mediach o korupcji, o aferach, o innych rzeczach, więc ja mam też taką prośbę do pana posła Jana Tomaszewskiego, żeby przygotował nam na posiedzenie Komisji taki wykaz wszystkich afer, nieprawidłowości czy innych rzeczy, bo ja tylko ogólnie cały czas słyszę bicie piany, a nic z tego nie wychodzi. Nie wiem, czy to chodzi o to, że nie podobają się koledzy, czy jest jeszcze pewien interes i na czym to polega.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję, wyraził pan swój pogląd. Są i takie głosy, szanowni państwo. Bardzo proszę, pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo! Polski Związek Piłki Nożnej jest chory i wiadomo, że już nie wystarczy lekkie leczenie, potrzebne są chirurgiczne cięcia i tu nie ma dyskusji. Ale polska opinia publiczna chciałaby się dowiedzieć, kto jest za to współodpowiedzialny. Chciałbym zapytać pana prezesa Lato, ilu działaczy jest w PZPN i w WZPN-ach z Platformy Obywatelskiej? Chciałbym zapytać, bo opinia publiczna mnie o to pyta. Ilu parlamentarzystów jest w PZPN z Platformy Obywatelskiej? To jest, szanowni państwo, ważne, bo widzę tutaj jednego z posłów, który często w województwie łódzkim pięknie się pokazuje na różnych uroczystościach OZPN, jest w wielkiej komitywie. Ja chciałbym jeszcze raz pana prezesa spytać, czy Platforma Obywatelska jest też reprezentowana w Polskim Związku Piłki Nożnej i w WZPN-ach? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ja dorzucę, czy PiS jest również reprezentowany w tym Związku, żeby bardziej kompletne było to pytanie, panie pośle Matuszewski. Myślę, że już cała Polska pana poznała po tym wystąpieniu, więc może być pan teraz bardziej spokojny.

Bardzo proszę teraz pan poseł Charłampowicz.

Poseł Jarosław Charłampowicz (PO):

Panie przewodniczący, dwa pytania do pana prezesa Laty. Rozumiem, że po 12 latach pracy odchodzi sekretarz generalny Zdzisław Kręcina. Nie odchodzi w nagrodę, odchodzi za karę, więc chciałbym usłyszeć z pana ust uzasadnienie wniosku, oprócz tego że to było na jego prośbę. Dlaczego odszedł i jaki jest kontekst jego odejścia związany ze sprawą tych nagrań, według pana? To po pierwsze.

Drugie pytanie: czy pan sekretarz generalny Zdzisław Kręcina nadal pracuje w Związku w jakimś innym charakterze, dyrektora biura czy doradcy prezesa? A jeżeli nie pracuje, to czy jest przewidywane jego zatrudnienie przez Związek?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Głos zabierze pani poseł Jagna Marczuajtis. Bardzo proszę krótko. Jeszcze pani poseł Jagna Marczuajtis i pan poseł Łatas i wtedy byśmy już oddali głos panu prezesowi.

Poseł Jagna Marczuajtis-Walczak (PO):

Ja zwrócę się do pana prezesa Lato. Panie prezesie, kilka dni temu, kilkanaście dni temu całe środowisko sportowe wraz z obecnymi tutaj posłami, ale też kibice apelowaliśmy do pana o przywrócenie orła. Teraz cały naród apeluje o to, żeby zarząd wraz z panem na czele podał się do dymisji. Jeżeli ten apel nie jest przyjęty i orzeł wrócił, a zarząd się nie podał do dymisji, to mam do pana jeszcze jedno pytanie: czy w związku z tym nie mógłby pan zrezygnować ze swojego wynagrodzenia, przekazać te środki na sport dzieci i młodzieży i działać, jak wielu innych prezesów polskich związków sportowych, społecznie? Wtedy bylibyśmy jeszcze skłonni pana chwilę oglądać. Może byłaby to przesłanka do tego, żeby myśleć, że pan działa na zasadach *fair play* w piłce nożnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ciekawe wystąpienie. Słowo „oglądać” zamieniam do protokołu, pani poseł, na „akceptować”.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Łatas. To ostatni głos.

Poseł Marek Łatas (PiS):

Panie przewodniczący, jedno krótkie pytanie do pana prezesa. My nie mamy dokumentów i praktycznie trudno nam się wypowiadać o winie czy niewinie, ale zarząd wczoraj obradował, mieliście państwo dostęp do dokumentów. Pan prezes, zgodnie ze statutem, złożył wniosek o odwołanie Zdzisława Kręciny ze stanowiska sekretarza generalnego. Czy zrobił pan to, czy zrobiliście panowie to tylko dla pozorów, żeby opinię publiczną trochę złagodzić, czy faktycznie było to na podstawie tych dokumentów, które państwo macie i doszliście do wniosku, że te dokumenty mówią, że pana Kręcina kręci, a jeżeli tak, to przecież tam nie był tylko Zdzisław Kręcina, ale były inne nazwiska, więc dlatego nie było następnego ruchu? Przecież jest to grupa osób, która w tych nagraniach się pojawia. Dlatego proszę mi powiedzieć, czy gra pozorów, czy po prostu faktycznie są dokumenty, które świadczą o korupcji?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę teraz o zabranie głosu pana prezesa i odpowiedź na te pytania, które zostały zadane przez posłów.

Prezes PZPN Grzegorz Lato:

Panie, panowie posłowie! Przykro mi stwierdzić, bo zamiast zadawać pytanie, to widzę, że między sobą rozgrywacie pewne polityczne sprawy, tak że mało czasu zostało mi na pewne odpowiedzi.

Zacznę od tego, przede wszystkim dostałem na początku trzy pytania. Sportfive – nie mamy żadnych udziałów, jest to nasz agent, który dba o nasze interesy, szuka nam sponsorów, daje nam propozycje, my je analizujemy i albo zarząd przyjmuje i podpisuje umowę, albo nie podpisujemy z daną firmą umowy. Tak to wygląda, jeśli chodzi o Sportfive.

Jeśli chodzi o sędziów, powstała komisja z członków zarządu, która wyjaśniała sprawę pana Janusza Eksztajna. Myślę, że w niedługim czasie będzie na to odpowiedź i tu zapewniam przede wszystkim Komisję, że będziemy informowali o wszystkich poczynaniach na ręce pana przewodniczącego.

Jeśli chodzi o młodzież, powiem państwu, pan poseł Golba mówi, że wydajemy mało na młodzież. Panie pośle, jest pan delegatem na walne zgromadzenie, dostał pan terminarz budżetowy. My wydajemy, proszę państwa, 1/3 budżetu na sport młodzieżowy. Mamy w sumie ok. 15 reprezentacji w poszczególnych przedziałach wiekowych. To są pieniądze z naszego budżetu. Pan minister powiedział, że dostajemy na gimnazja 5 mln. Tak, proszę państwa, dostajemy 5 mln, te pieniądze wpływają na specjalne konto, my dzielimy na 16 województw i rozsyłamy do wojewódzkich związków piłki nożnej. Dokładamy do tego 1/3 z własnego budżetu do tych wojewódzkich związków piłki nożnej.

Jeśli chodzi o pytanie pana Grenia, powiem państwu tak: panie Kazimierzu, w statucie Polskiego Związku Piłki Nożnej nie było i w tej chwili dopiero zostało wprowadzone przy wyborach na prezesa trzeba mieć 50 plus 1. W poprzednim statucie wystarczyła

normalna większość. Zmieniliśmy to dopiero teraz, wpisaliśmy do statutu, że musi być 50 plus 1. Tak że nie jednym głosem, panie Kazimierzu Greń, a normalnie dostałem 57, Zdzisław Kręcina dostał 36, a Zbyszek Boniek – 19. Tak że jeśli te trzy głosy pan odrzuci, to niech sobie pan dalej policzy.

Następna sprawa. Na temat warmińsko-mazurskiego mam nadzieję, że bardzo szybko i sprawnie odpowie pan mecenas Wojcieszak. Bardzo proszę.

Prezes Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej Kazimierz Greń:

Ja tylko, panie przewodniczący, ad vocem, jeżeli pan pozwoli.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, żeby teraz pan mecenas Wojcieszak odpowiedział na pytanie. Będzie czas, żeby pan ad vocem wygłosił.

Doradca prawny PZPN Marcin Wojcieszak:

Bardzo krótko, panowie, ze względu na czas. Poruszono dwie kwestie. Pierwszą – wprowadzenie kuratora. Proszę państwa, muszą państwo wiedzieć, bo przekazana informacja nie była pełna i precyzyjna. Owszem, doszło do zawieszenia zarządu, ale nie całego, dlatego że przedmiotem postępowania przed sądem był tylko wybór niektórych członków zarządu, a nie prezesa, który funkcje sprawuje nadal i łącznie z sekretarzem generalnym ma prawo reprezentowania tego Związku. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Jeżeli chodzi o wpływ ewentualnego stwierdzenia nieważności o wyborze delegatów Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej, to tutaj sprawa również jest prosta. To niedomówienie, przekłamanie, czy informacja o tym, że wybory wymagają większości 50 plus 1% wynikało z tego, że takie zapisy były w regulaminie, natomiast on był sprzeczny ze statutem PZPN, który podaje taką regułę, o jakiej mówił przed chwilą pan prezes Lato, a że statut jest aktem rangi wyższej i regulamin nie może być z nim sprzeczny, stosuje się zasadę statutową. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie prezesie, pan kontynuuje? Bardzo proszę.

Prezes PZPN Grzegorz Lato:

Jeśli chodzi o Kręcinę, pana sekretarza generalnego, pan Kręcina przestał pracować z dniem dzisiejszym. Powiem tylko tak, że nie jest ani zatrudniony, ani nie będzie zatrudniony w Polskim Związku Piłki Nożnej. Ma dwa tygodnie czasu na uporządkowanie wszystkich dokumentów, przekazanie, ponieważ on wie, jak to jest poukładane, żeby przekazać swojemu zastępcy wszystko.

Poseł Marek Łatas (PiS):

Pytałem, panie prezesie, o pana uzasadnienie wniosku do zarządu o odwołanie Zdzisława Kręciny. Czy uzasadnienie było, czy miało to uśpić opinię publiczną, czy były dokumenty, są dowody i trzeba odwołać?

Prezes PZPN Grzegorz Lato:

Panie pośle, na dzień dzisiejszy pan Kręcina nie ma żadnych zarzutów, nikt go nie przesłuchał, w związku z powyższym jak ja mogę… Na jego życzenie. Za to, że nieopacznie rozmawiał z pewnym panem, który też i mnie próbował w pewnych sprawach podejść. Zarząd po dyskusji doszedł do wniosku, że niestety musi sekretarz generalny odejść. Pochodzi z Żywca, powiedział, że jest góralem, wie co ma zrobić. Wstał i powiedział, że prosi, żeby go odwołać, ale dlaczego ja? Bo tylko ja mogłem to zrobić. Uzasadnienie było takie. W związku z powyższym został wczoraj odwołany

Panie przewodniczący, ja mam jeszcze taką prośbę. Jeśli państwu nie na wszystkie pytanie może odpowiedziałem, ale jest już godzina 9.12, musimy się spieszyć na lotnisko. Mam nadzieję, że pan przewodniczący i Komisja zaproszą nas na dalszy spektakl, jeśli będą pytania. Z przyjemnością przyjdziemy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie prezesie, to nie jest żaden spektakl, tylko komisja sejmowa. To po pierwsze.

Prezes PZPN Grzegorz Lato:

Bardzo pana przepraszam.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Po drugie, ze względu na te ograniczenia czasowe zapowiedziałem, że Komisja zapewne będzie chciała kontynuować spotkanie w dobrym czasie, ale ten czas będzie uzależniony również od tego, jaką konkluzję Komisja przyjmie po tym spotkaniu dziś, kiedy państwo już opuścicie salę, a my będziemy musieli konkludować to spotkanie. Taka jest moja propozycja. W związku z tym ogłaszam pięciominutową przerwę techniczną, a potem Komisję zbieram i będziemy konkludować.

Prezes PZPN Grzegorz Lato:

Do widzenia państwu.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozpoczynamy dalszą pracę. Proszę o ciszę.

Szanowni państwo, ponieważ prosił prezes jednego z wojewódzkich związków piłki nożnej, a dziś ich w sposób szczególny zaprosiliśmy, który w sposób dosyć jasny, w mediach i dziś, krytykuje poczynania w Polskim Związku Piłki Nożnej, poprosił jeszcze o krótkie wystąpienie, a potem będziemy konkludować. Bardzo proszę, pan prezes Greń.

Prezes Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej Kazimierz Greń:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, drodzy parlamentarzyści, szanowne media! Ja dziękuję serdecznie, w pierwszych słowach, za zaproszenie mnie na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Jako były samorządowiec, jako szef komisji sportu miasta Rzeszowa, zawsze mi było na sercu i będzie, bez względu na wszystko co się stanie, dobro polskiej piłki i całego sportu.

Króciutko, jeżeli państwo pozwolą, przytoczę kilka faktów, ale jako protest. W 2008 r. byłem szefem sztabu wyborczego Grzegorza Laty. 30 października Grzegorz Lato został prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej. Po dwóch miesiącach wywołałem burzę, bo nie godziłem się z tym, co robi Polski Związek Piłki Nożnej i Grzegorz Lato. Wróciłem na ten okręt jeszcze, dokładnie na 10 miesięcy. 30 października 2009 r. złożyłem rezygnację, jako członek zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, na znak protestu, o którym chcę powiedzieć.

Jako członek zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej nie widziałem umów na stole, które były podpisywane z firmą Nike. Nie widziałem umów podpisywanych z firmą Sportfive. I nie tylko ja. Jeżeli przyjdzie co do czegoś, to wielu członków zarządu, jak pan Jacek Masiota, Zbyszek Lach i wielu innych, którzy się tutaj dziś żegnali, bo wiem, że nie wszyscy ludzie są źli, będący nawet dzisiaj na tej sali z Polskiego Związku Piłki Nożnej. Podpisywano umowy bez zgody. Mówimy o pieniądzach. Kolejną państwu prawdę powiem, że pieniądze również są, moje, podatników i państwa, w klubach. To nie jest tak. Chciałbym państwa uświadomić i przypomnieć sobie i państwu, że 6200 klubów w całej Polsce oczekuje zmian w Polskim Związku Piłki Nożnej. Ci ludzie błagają i proszą państwa. Pomóżcie im. Jesteście nowo wybranym parlamentem. Osobami, które reprezentują najwyższą władzę w naszym kraju.

Dziękuję prezydentowi RP, który wczoraj jednoznacznie wypowiedział się, bo dało to mnie i moim kolegom, którzy o tym mówią głośno, wiele radości w serce. Pieniądze, które są w klubach, skąd pochodzą? W tych 6 tysiącach klubów pieniądze pochodzą od podatników, samorządów, prezydentów, wójtów, burmistrzów. To nie są pieniądze PZPN, to są pieniądze podatników. I to jest ważny argument do tego, żeby zrobić coś.

Kolejną rzeczą, którą państwu powiem: łamane jest prawo w Polskim Związku Piłki Nożnej. Nie został dokończony zjazd w 2010 r. Więc pytam się, jeżeli nie ma ostatniego punktu obrad, dwunastu, a dokładnie dwudziestu pięciu delegatów podpisało protest do ministra, że nie zgadza się z tym. Poseł Mieczysław Golba, mój przyjaciel i wielu przyjaciół, których mam na sali wśród posłów. Nic nie zrobiono w tej materii. Więc pytam się, gdzie my jesteśmy? Dżungla w dżungli? Pytam się.

Nie może Grzegorz Lato, gdyby miał morale, wczoraj apelowałem, podałby się do dymisji. Ten człowiek nie ma honoru. Wiecie państwo, dlaczego zostanie do EURO? Bo ma obiecane albo pięćset, albo tysiąc, albo milion euro jeszcze. I to im przyświeca. Pluj mi w twarz, a ja będę mówił, że mi deszcz pada. przepraszam bardzo.

Miliony Polaków liczą na państwa. Miliony. Uwierzcie państwo. Jeżeli dzisiaj nie zrobicie, gdzie naruszona została, można powiedzieć, poważna struktura – nie ma Kręciny. Wiecie państwo, jak była trudna decyzja? Prawie sześciogodzinna. Jaka mobilizacja sił tych ludzi, którzy tu byli na sali, żeby go odwołać? Grzegorz Lato, jestem święcie przekonany, głosował przeciwko tej decyzji. A dlaczego? To wiecie państwo chyba najlepiej. Bo do tanga, jak to w piosence Budki Suflera jest, trzeba dwojga. Tyle mogę dzisiaj powiedzieć. Nie bójmy się, bo państwo, tak jak ktoś powiedział w „Kawa na ławę", politycy, co ogromnie mnie ucieszyło, że idziecie poza podziałami zmienić polską piłkę. Zamknijmy kłótnie, waśnie, a ludzie w Polsce będą bić wam brawo. A jak w końcu konkludował dziennikarz, a jak nie, to was wygwiżdżą. Nie Latę już, bo jest obrażany wzdłuż i wszerz na stadionach: pezetpeenowski oszust polski itd.

Nie przyszedłem tutaj nikogo obrażać. Nie o mnie to śpiewają. Nie bałem się podnieść głowy. Nie bałem się. Moi koledzy, którzy są po prawej, lewej stronie i oczekują, to tysiące telefonów i maili, które wczoraj dostałem. Gratulowali mi ludzie stojący pod stadionem Legii: panie prezesie, niechże się pan ma, panie Kazimierzu, teraz ruch rządu. Jeżeli państwo to zakopiecie, dzisiaj pod dywan, schowacie to, nie doprowadzicie do zmian, to ja z tego kraju chyba wyjadę.

Kocham Polskę i mówię to z pełną stanowczością. Zmieńcie tę polską piłkę. W waszych rękach to jest. Grzegorz Lato musi odejść. A zarazem, on odejdzie i zmieńmy gruntownie polską piłkę. Jestem w stanie ciężko pracować w Polsce. Otrzymuję telefony z Olsztyna, z Kielc, z Poznania: „Niech pan przyjedzie. Wybierzmy nowych ludzi. Wybierzmy nowe władze". Dziękuję Jankowi Tomaszewskiemu, Romkowi Koseckiemu, Czarkowi, Mietkowi Golbie i wszystkim tym, którzy się włączają. Pokażmy kręgosłup. Nie bójmy się ludzi, którzy tu byli. Ta piłka nie jest ich. To jest nasza piłka – narodowa, tych, co znają się więcej lub mniej. Przykładów mam tysiące. Przyniosłem dziś tylko jedną kartkę, ale przykładów o łamaniu prawa. Ci ludzie, z wyrokami sądowymi siedzą na sali i głosują. Powiedziałem wprost, że Grzegorz Lato mógłby na zjazd zaprosić 120 delegatów z zakładu karnego i obiecać im wolność, i w tym momencie niech głosują za wszystkim, co się da. Prawda jest na jednej z taśm, co powiedział Grzegorz Lato: coś się tam zarządowi powie. Przy tak ważnej transakcji. Ja zrezygnowałem w 2009 r. Zrzekłem się apanaży. Mogłem z tymi panami, w tych samych garniturach, ładnie ubrany lecieć do Kijowa. Powiedziałem: nie. Nie jest mi po drodze z wieloma ludźmi. Nigdy nie kupiłem meczu, nie handlowałem i nie będę tego robił. Chcę zmian w polskiej piłce. Postawiłem głowę, dom, rodzinę. Błagam was w imieniu Polaków, własnym: zmieńmy tę polską piłkę.

Dziękuję wszystkim dziennikarzom, którzy to wspierają. Dziękuję wam z całego serca. Miliony, którzy nas znają i nie znają, jeżdżący w taksówkach gratulują i czekają na wasz ruch. Nie kłóćcie się państwo. Zostawcie kłótnie i waśnie. Polska piłka jest narodową dyscypliną. Dzisiaj, jeżeli będzie porażka państwa, w co nie wierzę, za daleko mleko się rozlało. Kocham Polskę, kocham polską piłkę. Ratujmy ją wspólnie. Mogę mnożyć przykłady, ale wiem, że czas jest ograniczony. Jestem zawsze do państwa dyspozycji. W nocy, o północy. Kosztem domu i rodziny. Jedyna szansa. Teraz albo nigdy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że te emocje, ta ekspresja pana prezesa pokazuje, jak bardzo jest potrzebna zmiana od dołu. Dlatego ten mój pomysł, który według mnie, powinien być dobrą tradycją. Wchodzimy w ostatnie miesiące, mam nadzieję, funkcjonowania polskiego futbolu w tym składzie zarządu, ale tak naprawdę – i to też jest uwaga do pana Kazimierza Grenia – wszystko bierze się od dołu, a więc współpraca, szczególnie ze związkami wojewódzkimi może być lekarstwem. Mówił o tym pan poseł Andrzej Gut-Mostowy. Ja zamierzam być konsekwentny. Mimo, że osoby mówią, że prawo nas trochę ogranicza. Oczywiście, że

nas ogranicza. Nie wszystko da się zrobić tak, jak też pan by chciał: szybko, pochopnie, ale będziemy kruszyć konsekwentnie ten beton, o którym wszyscy w Polsce mówią, że okala on władzę i ona się zawsze obroni. Według mnie, miara się przebrała i zdają sobie sprawę z tego dzisiaj prezesi i zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zaczynają sobie zdawać z tego sprawę.

Szanowni państwo, jako konkluzje wpłynęły do prezydium dwa projekty dezyderatów. Jeden projekt, który ja proponuję, odczyta za chwilę pan poseł, wiceprzewodniczący Andrzej Biernat i propozycja, którą proponuje pan poseł, wiceprzewodniczący Hofman.

Bardzo proszę o przedstawienie tych dezyderatów. Rozpoczniemy od pana posła Hofmana.

Poseł Adam Hofman (PiS):

Szanowni państwo! Według apelu, jak nie teraz, to nigdy, jest najlepszy moment, żeby na podstawie tych danych, które mamy, wnioskować do pani minister Joanny Muchy o wystąpienie o wprowadzenie kuratora.

„Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki wyraża sprzeciw wobec sytuacji w Polskim Związku Piłki Nożnej, która ma miejsce po ujawnieniu nagrań mogących ze znacznym prawdopodobieństwem świadczyć o dopuszczeniu się przez członków władz Związku korupcji przy budowie jego siedziby. Komisja stwierdza, że działania podjęte dotychczas przez władze Związku nie wskazują, aby miały one na celu rzetelne wyjaśnienie sprawy stawianych publicznie zarzutów i oczyszczeniu opinii Związku. Komisja stwierdza, że Polski Związek Piłki Nożnej powinien działać z przestrzeganiem szczególnych zasad uczciwości i przejrzystości wobec odbywających się w 2012 r. w Polsce i na Ukrainie Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej, które skierują na polski sport uwagę całego świata, i które powinny dostarczyć Polakom wielu pozytywnych emocji związanych z kibicowaniem uczciwej, sportowej walce.

W związku z powyższym Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki wzywa minister sportu i turystyki, aby niezwłocznie wykorzystała uprawnienia, jakie daje jej ustawa z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie i na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 4 oraz art. 23 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 tej ustawy wystąpiła do sądu rejestrowego właściwego dla Polskiego Związku Piłki Nożnej o zawieszenie w czynnościach władz Polskiego Związku Piłki Nożnej i wyznaczenie tam kuratora.”

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz projekt, który ja złożyłem, przedstawi pan wiceprzewodniczący Andrzej Biernat.

Poseł Andrzej Biernat (PO):

„Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki na posiedzeniu w dniu 1 grudnia br. wysłuchała informacji przedstawionych przez ministra sportu i turystyki, przedstawicieli zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz przedstawicieli wojewódzkich związków piłki nożnej dotyczących możliwych nieprawidłowości w funkcjonowaniu Polskiego Związku Piłki Nożnej.

W związku z powyższymi informacjami oraz mając na względzie dobro polskiej piłki nożnej, szczególnie w kontekście organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012, Komisja Kultury Fizycznej i Sportu wnosi do ministra sportu i turystyki o podjęcie działań zmierzających do jak najszybszego rozwiązania zaistniałej sytuacji.

Komisja wnioskuje do minister sportu i turystyki o przeprowadzenie kontroli w Polskim Związku Piłki Nożnej pod kątem zgodności działań PZPN z obowiązującym prawem oraz statutem Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Ponadto Komisja wnioskuje o poinformowanie o zaistniałej sytuacji i możliwych nieprawidłowościach w funkcjonowaniu Polskiego Związku Piłki Nożnej władz Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA) oraz Unii Europejskich Związków Piłkarskich (UEFA) i zajęcie przez te organizacje stanowiska dotyczące tych kwestii.”

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo! Różnica jest niewielka. Ja stoję na stanowisku, że już dwukrotnie była próba wprowadzenia kuratora, jak państwo pamiętacie, i to nie tylko przez rząd

Platformy Obywatelskiej i PSL, ale również przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Mamy dziś określone prawo. Mówiliśmy o tym. Według mnie, dziś jest niezbędne, państwo tego nie piszecie, poprzedzenie kontrolą ewentualnego wniosku do sądu. Ta kontrola przyniesie nam argumenty do wprowadzenia… Skutecznie skorzystania z zapisów art. 22 ustawy o sporcie.

W związku z tym ja zawnioskowałbym w tym zakresie, plus ta konsultacja, niezbędna, przez panią minister z FIFA i UEFA. Trzeba jasno podkreślić, że UEFA może się wypowiadać w opiniujący sposób na temat funkcjonowania Polskiego Związku Piłki Nożnej, ale *de facto* wszystkie decyzje kontrolne czy też wprowadzenia jakichś sankcji w stowarzyszeniu może wprowadzić FIFA. Tylko FIFA, w związku z tym to jest bardzo istotne, żeby też tam te informacje dotarły i ta dyskusja oraz żeby FIFA i UEFA zajęły stanowisko w tej kwestii.

Uważam, że w zasadzie dezyderaty są takie same, ale wszystko musi iść od początku, w związku z tym proponuję, aby przegłosować tę moją propozycję przedstawioną przez pana wiceprzewodniczącego Biernata.

Poseł Adam Hofman (PiS):

Czy ja mogę zaproponować kompromis? Ponieważ był też apel do polityków o to, by był pewien kompromis, ja taki kompromis widzę możliwy. Nie mam nic przeciwko kontroli, ale moje zdanie jest takie, że dopóki nie przejmie się dokumentów, żadnej kontroli się tam nie zrobi. Nie ma co wierzyć w dobrą wolę Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Pierwsza część, cała uchwała, którą zaproponował pan wiceprzewodniczący Biernat jest do zaakceptowania, jeśli wnioskodawcy zgodziliby się na dodanie ostatniego paragrafu o wnioskowanie do sądu o wprowadzenie kuratora, oczywiście bez podawania terminu. Konsultacje z FIFA i UEFA, przed wprowadzeniem tego wniosku mogą być, oczywiście, prowadzone przez panią minister. Jeśli zaś pan poseł Raś nie zgodzi się na tę propozycję, to musimy głosować oba dezyderaty i oczywiście jako pierwszy ten, który jest dalej idący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proponuję w takim razie, dla kompromisu, bo w zasadzie nie wychodzi to poza propozycję, którą złożyłem, żeby państwo ustosunkowali się do takiej propozycji, aby po słowach: „Komisja wnioskuje do ministra sportu i turystyki o przeprowadzenie kontroli w Polskim Związku Piłki Nożnej pod kątem zgodności działań PZPN z obowiązującym prawem oraz statutem Polskiego Związku Piłki Nożnej" dodać: „ W wypadku naruszenia prawa Komisja wnosi o wystąpienie, zgodnie z art. 22 ustawy o sporcie, o zawnioskowanie do sądu rejestrowego o wprowadzenie kuratora do Polskiego Związku Piłki Nożnej". Jest to kompromis. Zawsze musi być kontrola przed ewentualnym działaniem. Myślę, że pani minister też myślała o takim działaniu. Ono jest naturalne i to jest konsekwencja.

Czy może być taka zgoda?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Tomaszewski.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Panie przewodniczący, ja się zgłaszam już chyba od 15 minut. Mnie pan nie zauważa. Nie wiem, czy dzisiejsze posiedzenie Komisji jest sterowane, czy o co chodzi?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jest sterowane przeze mnie. Zaraz pan dostanie głos. Bardzo proszę, pan poseł Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Ja tylko mam jedną uwagę. Chodzi mi mianowicie o to, że pan poseł Biernat przeczytał, czy to jest zgodne ze statutem Polskiego Związku Piłki Nożnej? Statut Polskiego Związku Piłki Nożnej musi być zgodny z uchwałą zasadniczą, czyli z konstytucją i również ze statutem FIFA i UEFA. Tak że chciałbym, żeby to uściślić, dlatego, że tak jak żeśmy słyszeli, oni zmieniają statut jak chcą. W każdej chwili. Jest zebranie. Dziękuję. Już

w statucie jest taka wersja, jaką oni chcą. Grzegorz Lato przed chwilą powiedział, że było 50 plus 1, a teraz myśmy to zrobili. Tak że oni statut zmieniają, co jest niezgodne, podkreślam, ze statutem FIFA i UEFA.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Wontor.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Ja chciałem w dwóch kwestiach. W pierwszej kwestii, to jeszcze do dyskusji, ale to za chwilę. W takim razie, jak rozmawiamy o dezyderatach, to powiem tak: jak bym był złośliwy, to bym głosował za dezyderatem pana posła Hofmana. Gdyby pani minister wniosła dzisiaj do sądu wniosek, nie mając argumentów, właśnie poprzedzonych kontrolą, o czym pan mówił, ten wniosek byłby praktycznie bezzasadny i nic by z tego nie wyszło.

Ale przechodząc do meritum, uważam, że to co zaproponował pan, tę zmianę, to oczywiście może ona być, bo ona niczego nie zmienia. Jest rzeczą oczywistą, że jeżeli wyjdą nieprawidłowości, to minister nie ma innej możliwości, jak wnioskować o wprowadzenie kuratora. W tym kontekście uwaga do pana posła Hofmana. Panie pośle, niech pan tutaj nie wykorzystuje tego, że dzisiaj są kamery na posiedzeniu Komisji i mówi o tym, że jakichś dokumentów PZPN nie pokaże do kontroli, bo jest zobowiązany do pokazania wszystkiego. Jakby nie pokazał, to jest właśnie podstawa do wprowadzenia kuratora.

Ja mam tylko taką poprawkę do dezyderatu przygotowanego przez pana przewodniczącego. W ostatnim akapicie jest napisane: „Ponadto Komisja wnioskuje o poinformowanie o zaistniałej sytuacji i możliwych nieprawidłowościach”. „Możliwych nieprawidłowościach” to jest pojęcie względne. Ja bym dodał: „poinformowanie o zaistniałej sytuacji i nieprawidłowościach, o ile takie wystąpią”. Wtedy jest to czytelne, bo „możliwe” to jest takie bicie piany, a jak będą nieprawidłowości, to niech UEFA i FIFA będzie o tym powiadomiona. Wtedy jest to czytelne i jasne.

Jeżeli pan mi pozwoli, to jeszcze dwa zdania do moich zadanych pytań. Nie dostałem od pana przewodniczącego odpowiedzi. Rozumiem, że pytania były niewygodne, bo prawdą jest, że Najwyższa Izba Kontroli badała sprawę i wprowadzenie kuratora było bezpodstawne i bezzasadne. Nie dostałem też odpowiedzi od pana ministra sportu, bo prawdą jest, że PZPN był akurat kontrolowany i z tej kontroli nic nie wyszło. Nie było możliwości wyciągnięcia żadnych formalnych i prawnych działań, a takowe są wyciągane w stosunku do innych związków, które źle funkcjonują i zadania, na przykład powierzane przez ministerstwo sportu są prowadzone przez inne podmioty, gdyż wystąpiły w tych związkach nieprawidłowości.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Intencje wcześniejszych działań ministra i Komisji państwo znacie. Intencje były słuszne. Obracaliśmy się wokół prawa, które obowiązywało i pan poseł zadał pytanie, na które sam sobie udzielił odpowiedzi. Następnym razem proszę ograniczyć czas. Bardzo proszę, pan przewodniczący Falfus i pan przewodniczący Biernat. Naprawdę konkludujmy, bo za chwilkę głosowania w Sejmie. Przyjmijmy jakąś wersję dezyderatu. Rozstrzygniemy w głosowaniu.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę państwa, sytuacja cały czas, od wielu lat jest dynamiczna, rozwija się. Zwróćmy uwagę, że 600 osób już jest oskarżonych o korupcję. Oskarżeni działali w ramach PZPN pod tymi właśnie władzami. To jest wystarczający powód, aby wystąpić jeszcze raz do sądu o to, żeby kurator został przez sąd ustanowiony. Myślę, że będzie to mocniejsze. To jest ewidentne. Wszyscy oczekują takiego zachowania, aby sprawdzić jeszcze raz kwestię legalnej działalności Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Chciałem ponadto powiedzieć, że miałem okazję – to przyczynek do tego, o czym dzisiaj mówimy – rozmawiać w 2006 r. z szefem FIFA, panem Blatterem w obecności pana Listkiewicza. Kiedy zapytałem pana Blattera, czy jest pewny, że jest spójność pomiędzy statutem FIFA a statutem UEFA, to on zamilkł. Zapytał Listkiewicza, a on się tłumaczył, że nie ma. Bardzo dobrze sprawdzić będzie tę drogę, ponieważ korporacja

sportowa, jaką jest UEFA, kieruje się tylko i wyłącznie własnymi przepisami i PZPN uważa, że to jest wystarczające i za każdym razem powołuje się na swój statut. Dobrze byłoby sprawdzić jeszcze raz związki tych dwóch statutów, czy one rzeczywiście są spójne. Myślę, że to jest również sprawa dla ministra.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję za to wystąpienie panu przewodniczącemu. Z wnioskiem zgłosił się pan przewodniczący Biernat.

Poseł Andrzej Biernat (PO):

Zanim przejdę do wniosku, to chciałbym zwrócić uwagę, że żyjemy w polskim obszarze prawa i jako strażnicy tego prawa powinniśmy je od początku do końca respektować, bo nas też społeczeństwo rozlicza za to, że to prawo stanowimy, a jeżeli je stanowimy, to pilnujemy jego wykonywania.

Ad vocem do pana Jana Tomaszewskiego – zmiany statutu wymagają zgody sądu rejestrowego, tak że chyba nie do końca jest możliwe wprowadzenie zmian bez zapisu w sądzie rejestrowym.

Na koniec wniosek formalny. Proponuję głosowanie dezyderatu z poprawką zgłoszoną przez posła Rasia. Jeżeli będzie zgoda wszystkich klubów, to możemy przyjąć ten dezyderat przez aklamację.

Poseł Adam Hofman (PiS):

Jeśli można, to ja jednak upieram się, aby tryb wprowadzenia kuratora czy wystąpienia do sądu nie był warunkowy. Mam przed sobą pismo z Prokuratury Generalnej. Na mój wniosek do Centralnego Biura Antykorupcyjnego i Prokuratury Generalnej postępowanie przeciwko korupcji w Polskim Związku Piłki Nożnej zostało przekazane do Prokuratury Apelacyjnej. Wierzę, że zostanie potraktowane poważnie, ale my musimy także poważnie traktować Polaków. Cała Polska widziała, słyszała i wie. Nie można tego warunkować: jeśli wykaże. Jeśli wykaże, to ustawa zadziała i będzie. Już w tej chwili trzeba prosić – jako Komisja – panią minister Muchę, aby wystąpiła z wnioskiem o kuratora. Jeśli panowie nie chcą tego zawrzeć w swoim dezyderacie, głosujmy dwa oddzielne.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że mimo wszystko te dwa dezyderaty się w ogóle nie różnią, tylko są akcentowania polityczne. Chcecie państwo zagłosować bez przebadania sprawy. Uważam to za niedojrzałą decyzję. Trzeba podejmować dojrzałe decyzje, szczególnie jeżeli podejmuje je tak wiele głów, a nie jedna.

W związku z tym, ponieważ był wniosek formalny pana posła Biernata o przejście do głosowania, poddaję najpierw pod głosowanie propozycję dalej idącą pana posła Hofmana. Kto z państwa jest za podjęciem dezyderatu w wersji proponowanej przez pana posła Hofmana?

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, co jeszcze musi się stać, żebyśmy w końcu przestali się bać?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Zachęcamy posłów Platformy Obywatelskiej, żeby głosowali za komisarzem, za kuratorem.

Sekretarz Komisji Artur Zaniewski:

12 głosów za.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Kto jest przeciw?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Będzie po staremu proszę państwa.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie udzieliłem panu głosu. Bardzo proszę nie prowadzić swojej akcji happeningowej, panie pośle.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący. Pan nie dopuszcza do głosu i dlatego ja staram się czasami udzielić sobie sam głos.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wiem, że i tak pana nie opanuję.

Bardzo proszę, poddaję pod głosowanie propozycję dezyderatu z tą poprawką zgłoszoną i przedstawioną przez pana posła Biernata. Kto jest za? Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto wstrzymał się od głosu?. Jeden głos przeciw był pana posła Tomaszewskiego.

Przyjęliśmy dezyderat. Wyczerpaliśmy porządek posiedzenia. W sprawach bieżących… Wynik przeczytam: 22 za dezyderatem, 1 przeciw, 11 wstrzymało się od głosu.

Dziękuję za udział w posiedzeniu. Będziemy kontynuować ten temat. Wszystkich posłów, którzy chcieliby do tej dyskusji włączyć swoje propozycje, proszę o zgłaszanie ich do prezydium Komisji. Będziemy kontynuować.